

ks. Andrzej Bruździński

UNIwersytet Papięski Jana Pawła II w Krakowie

Stanisław Lubomirski (1583–1649) – fundator wiśnickiego klasztoru Karmelitów bosych

Wprowadzenie

W czwartek 17 czerwca 1649 roku w Wiśniczu po długiej i ciężkiej chorobie zmarł wojewoda krakowski Stanisław książę Lubomirski h. Drużyna lub Śreniawa bez Krzyża, pan na Wiśniczu. Pochowany został w habicie karmelitańskim w podziemiach ufundowanego przez siebie kościoła klasztornego Karmelitów we Wiśniczu¹. Na pogrzebie Lubomirskiego w prawie miesiąc później w dniu 14 lipca przemawiał uważany przez współczesnych za świętego kaznodzieja, karmelita bosy o. Aleksander od Jezusa (w świecie: Andrzej Kochanowski, 1618–1667) wywodzący się ze sławnego rodu Kochanowskich – *praedicator verbi Dei insignis*. W trudnych wówczas dniach oblężenia Zbaraża kaznodzieja przywoływał w swojej mowie wielkie zwycięstwo dokonane „przez ręce Jaśnie Wielmożnego Wojewody Krakowskiego” pod Chocimiem. Wtedy to „narody, które wschodzącemu przypatrują się słońcu, na zgubę twoją [Polsko] pod Chocimiem zgromadzone, na zniszczenie Królestwa tego, na zniesienie wszytkiego chrześcijaństwa kwapiące się, piersiami swemi [Lubomirski] zatrzymał”².

¹ S. Starowolski, *Monvmenta Sarmatarvm. Viam vniuersae carnis ingressorum Simone Starovolscio [...] collectore. Cracoviae 1655*, in *Officina Viduae [et] Haeredum Francisci Caesarij*, s. 652–654; W. Czapliński, *Lubomirski Stanisław h. Szreniawa (1583–1649)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1973, s. 42–45.

² A. Kochanowski, *Rzeka do swego się początku wracaiąca, To iest cnota [...] P. Stanisława hrabie na Wiśniczu Lubomirskiego wojewody Krakowskiego, Niepołomskiego, Zatorskiego, spiskiego etc. starosty; pod figurą rzek przy pogrzebnym akcie opisana, w Kościele Wiśnickim, Oyców Karmelitów Bossych przez W. O. Aleksandra a Iesv Karmelitę Bossego*. Kraków 1649, s. 13–14.

Pochodzenie i młodość Lubomirskiego

Kim był ten Śreniawita, którego nazywano „królewicciem Małopolski”, a od którego Lubomirscy niemal bez przerwy do końca I Rzeczypospolitej stali na czele szlachty małopolskiej?³ Twórca nowożytnej potęgi rodu Lubomirskich był najstarszym synem żupnika krakowskiego Sebastiana (ok. 1546–1613) i jego drugiej żony Anny z Branickich (zm. 1639)⁴. Stanisław urodzony w roku 1583 pochodził z rodu, którego najstarszym przodkiem był pieczętujący się Drużyną Zbigniew ze Szczyrzyca. Nic prawie o tym protoplaście rodu nie wiemy, nieco więcej zaś o jego bracie również Zbigniewie ze Szczyrzyca, kanoniku krakowskim zmarłym w 1356 roku. Genealogia tej średniozamożnej z początku linii nie jest pełna, brakuje bowiem w niej przynajmniej jednego pokolenia. Bez wątplenia – jak twierdził Władysław Semkowicz (1878–1949) – ród Lubomirskich wywodził się od Andrzeja z Boczowa (zm. przed 1386) i jego żony Ewy z Więckowic (zm. po 1400). Niewątpliwie przed Stanisławem do największego znaczenia w rodzie doszedł jego ojciec Sebastian, a do tego czasu zasadniczo siedzieli oni na jednej czy paru wioskach. Nazwisko swoje wzięli od Lubomierza, małej wioski malowniczo położonej w dolinie rzeki Stradomki, która stała się ich gniazdem rodowym. Świadectwem ich niewielkiej zamożności jest fakt, iż nie postawili tam żadnego zamku, ani nawet nie wybudowali tam kościoła. Z czasem jednak rodzina ta rozrosła się w ród, którego liczni przedstawiciele zaczęli się powoli piąć po szczeblach drabiny społecznej. Sebastian był tym w rodzie, który przekroczył próg dzielący szlachtę i magnaterię, stając się właścicielem dużego latyfundium. Do tego także należy dodać przykładowe stosunki z królem Stefanem Batorym (1533–1586) i Anną Jagiellonką (1523–1596), a później Zygmuntem III Wazą (1566–1632)⁵. W 1595 roku Sebastian z nominacji cesarskiej został hrabią na Wiśniczu. W latach 1581–1592 był żupnikiem krakowskim, a w latach 1584–1591 burgrabią krakowskim. Kolejno był on w latach 1585–1606 starostą dobczyckim, w latach 1590–1597 starostą sądeckim, w latach 1591–1605 starostą spiskim, w latach 1591–1598 kasztelanem małopolskim, w latach 1591–1594 starostą lipnickim, w la-

³ K. Przyboś, *Awans społeczny Lubomirskich herbu Drużyna od XIV do początku XVII wieku*. „Genealogia” T. 4: 1994, s. 9.

⁴ J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego, wojewody krakowskiego*. W: *Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*. Seria A. Nr 149. Wrocław 1972, s. 17–69.

⁵ W. Czaplinski, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół. Studium z dziejów kultury XVI i XVII w.* Warszawa 1969, s. 33–44.

tach 1598–1603 kasztanem bieckim, w latach 1599–1606 starostą tymbarskim, w latach 1603–1613 kasztelanem wojnickim, a w latach 1609–1613 starostą sandomierskim⁶. Sebastian był bez wątpienia człowiekiem konsekwentnym, nieustępliwym, idącym tak „prawem”, jak i „lewem” do magnackiej fortuny. Wyrosła ona przede wszystkim „z soli”, jak też lichwiarskich pożyczek, co było w Rzeczypospolitej oceniane negatywnie, gdyż nie wynikało z dokonań na polu wojennym⁷.

Wiadomości o dziecięcych latach Stanisława są więcej aniżeli skąpe. Ojcem chrzestnym Stanisława był król Polski Stefan Batory, którego zwolennikiem był Sebastian. Naukę pobierał zapewne w domu razem z rodzeństwem. W wieku ok. 11 lat, w dzień Nowego Roku 1595 wyjechał razem z bratem Joachimem (1588–1610) z dzisiejszej Woli Justowskiej na dalszą naukę do jezuickiego kolegium w stolicy niemieckiego katolicyzmu – Monachium. Opiekę nad nim sprawowali zaufani słudzy kasztelana małopolskiego Piotr Szczepanowski i wychowanek uniwersytetu krakowskiego Jan Gębczyński nazywany „inspektorem”. Ten ostatni prowadził ewidencje wszystkich poczynionych wówczas wydatków. Przetrwały one do naszych czasów i są interesującym źródłem o latach nauki młodego Stachnika Lubomirskiego⁸. Pobyt ten w maju 1597 roku został przerwany trudnościami finansowymi oraz weselem najstarszej siostry Katarzyny (ok. 1582–1611) wychodzącej za mąż za księcia Janusza Ostrogińskiego (ok. 1554–1620?). W tym czasie, 21 lipca 1597 roku, ojciec scedował na niego – za zgodą króla – starostwo sądeckie⁹. Jednakowoż w końcu 1598 lub na początku roku następnego w towarzystwie poety Piotra Kochanowskiego (1566–1620) i wspomnianego Jana Gębczyńskiego wyjechał znowu za granicę, tym razem na południe – do Włoch. W 1599 roku podjął studia na Uniwersytecie Padewskim. Przymuszcza się, że nie zabawił tam zbyt długo, zwiedziwszy Italię, udał się do Francji i do Niderlandów,

⁶ K. Przyboś, *Awans społeczny Lubomirskich herbu Drużyna...*, s. 11–38; M. Marcinowska, *Lubomirscy – starostowie sądecki i spisy*. Nowy Sącz 1998, s. 13; Z. Kollárová, *Spišski starostvia*. W: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*. T. 2. Pod red. W. Bukowskiego, T. Jurka. Kraków 2012, s. 796–797.

⁷ W. Sokołowski, *Politycy schyłku złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605*. Warszawa 1997, s. 42; A. Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*. Warszawa 1988, s. 133; W. Czapliński, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół...*, s. 47–50.

⁸ W. Czapliński, J. Długosz, *Podróż młodego magnata do szkół...*, s. 137–232.

⁹ *Urzednicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*. Opr. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska. W: *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*. T. 4, z. 2. Kórnik 1990, s. 125, nr 531.

gdzie zapoznał się ze współczesną sztuką wojenną, choć niektórzy biografowie ten ostatni etap przenoszą raczej na lata 1605–1607. Kiedy dokładnie powrócił z tej podróży, nie wiemy, w roku 1601 przebywał już w kraju, gdyż występował w sądach. W roku następnym dostał się na dwór królewski¹⁰.

Początek działalności publicznej

W wieku 21 lat, w roku 1604 rozpoczął u boku ojca karierę polityczną. Wówczas to bowiem został wybrany na sejmiku proszowickim posłem na sejm walny warszawski¹¹. W roku 1608 był już marszałkiem sejmiku proszowickiego. Należy przypuszczać, iż jak to podają panegiryci młody Lubomirski uczestniczył ze swym bratem Joachimem w wojnie inflandzkiej i walczył pod Kircholmem. W kolejnych latach trudnych dla Rzeczypospolitej stał wiernie po stronie króla Zygmunta III Wazy. W bitwie pod Guzowem stał na czele chorągwi husarii królewskiej. Zięć Lubomirskiego Albrycht Stanisław Radziwiłł (1593–1656) tak o tej postawie teścia pisał: „w młodości w pełni wprawiony do służby wojskowej, nie zaniedbał żadnej wyprawy, trwając ze znacznym oddziałem żołnierzy u boku króla Zygmunta, który z ojcowskiego uczucia nazywał go małym Stasiem, dodając «moim». W czasie rebelii poddanych, w wojnach moskiewskich nigdy nie poniechał towarzyszenia królowi¹². W późniejszym jednak okresie do królewskich faworytów już nie należał¹³. W roku 1607 młody Lubomirski został rotmistrzem królewskim, a w 1609 roku w sile 200 koni wyruszył z królem na wyprawę smoleńską. Pomimo iż brał udział w spektakularnej bitwie pod Kłuszynem, to w czasie całej wyprawy większych sukcesów wojskowych nie odniósł, a nawet naraził się na złośliwe i cierpkie uwagi, że przez lekceważenie dopuścił do tego, iż Moskale z zamku smoleńskiego „w łodzi jednej wśród białego dnia

¹⁰ J. Ślaski, *Marcin Błażewski i Stanisław Lubomirski? (Z dziejów przekładu staropolskiego)*. W: *Kultura staropolska – kultura europejska. Prace ofiarowane Januszowi Tazbirowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. [Pod red. S. Byliny i in.]. Warszawa 1997, s. 397–400.

¹¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 1. Wyd. S. Kutrzeba. Kraków 1932, s. 225.

¹² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3: 1647–1656. Wyd., przeł. A. Przyboś, R. Żelewski. Warszawa 1980, s. 202.

¹³ Z. Anusik, *Kariery ulubieńców Zygmunta III. Rola polityki nominacyjnej króla w kreowaniu elity władzy w Rzeczypospolitej w latach 1587–1632*. W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*. Pod red. M. Markiewicza, R. Skowrona. Kraków 2006, s. 215–244.

porwali chorągiew w szanłcach pieszą i uszli z nią do zamku przez Dniepr cało”¹⁴. Być może z ulgą odebrał w roku 1611 decyzję królewską wysyłającą go, jako legata na sejmik proszowicki, bo nie wrócił już na pole walki.

W roku 1610 Stanisław po ojcu objął także starostwo dobczyckie, a trzymał je w swych rękach do 1622, w 1613 przejął z kolei i sandomierskie, które posiadał do 1636 roku. W roku 1613, 22 czerwca, w Dobczycach zmarł jego ojciec Sebastian, który został pochowany 5 sierpnia w ufundowanej przez siebie kaplicy w kościele krakowskich dominikanów. W tymże samym roku, jeszcze przed śmiercią ojca, w niedzielę 10 lutego Stanisław zawarł związek małżeński z córką wojewody wołyńskiego Aleksandra Ostrogi Zofią (1595–1622), która była niewątpliwie najlepszą partią w kraju. Małżeństwo to pobłogosławił biskup krakowski Piotr Tylicki (1543–1616). Trzydziestoletni Lubomirski stał się więc w tym roku bardzo majątnym człowiekiem, jako że otrzymał w spadku wielką fortunę po ojcu (brat Joachim zmarł pod Smoleńskiem), a żona wniosła mu w wianie 100 tysięcy złotych, później zaś w 1621 roku odziedziczyła należną jej trzecią część ogromnego majątku Ostrogskich, czyli osiem kluczy¹⁵. Małżonka wniosła jeszcze inny skarb, mianowicie koligacje rodzinne z Piastami mazowieckimi, była bowiem prawnuczką księżnej Anny (1498 lub 1499–1557) córki Konrada III Rudego (1447/1448–1503)¹⁶.

Wzrost znaczenia politycznego

Od tego mniej więcej czasu Lubomirski zaczął odgrywać znaczącą rolę wśród szlachty małopolskiej, co szczególnie uwidoczniło się na sejmiku proszowickim,

¹⁴ S. Maskiewicz, B. K. Maskiewicz, *Pamiętniki Samuela i Bogusława Kazimierza Maskiewiczów. (Wiek XVII)*. [Pamiętniki Maskiewiczów]. Wyd. A. Sajkowski, pod red. W. Czaplińskiego. Wrocław 1961, s. 113; R. Sikora, *Kłuszyn 1610. Rozważania o bitwie*. Warszawa 2010, s. 24.

¹⁵ W. Czapliński, *Lubomirski Stanisław h. Szreniawa (1583–1649), wojewoda krakowski i starosta generalny krakowski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Pod red. E. Rostworowskiego. Wrocław 1973, s. 42; *Materiały do dziejów latyfundiów Lubomirskich. Podział majątku Stanisława Lubomirskiego w latach 1642–1649*. [Wyd.] K. Przyboś. „Przemyskie Zapiski Historyczne” R. 8/9: 1991/1992, s. 218; K. Chłapowski, *Elita senatoro-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*. Warszawa 1996, s. 120–121.

¹⁶ K. Jasiński, *Rodowód Piastów mazowieckich*. Wyd. M. Górny. W: *Biblioteka Genealogiczna*. T. 1. Wrocław 1998, s. 197–199; K. Przyboś, *Awans społeczny Lubomirskich herbu Drużyna...*, s. 34–35.

który stał się obszarem jego wpływów. W roku 1616 jego stronnicy „wbrew sprzeciwom większej i zdrowszej części starostę sandomierskiego z wraskiem i aklamacjami mianowali marszałkiem, na co tenże starosta imo wolą i konsens wszystkich pozwolił”¹⁷. Lubomirski zawsze będzie umiał gromadzić wokół siebie klientelę, stronników i znakomicie wykorzystywać ich w swoich sprawach¹⁸. Oczywiście Lubomirski potrafił narzucać swoją wolę także w sposób bardziej spokojny i mniej widoczny, choć równie skuteczny. Dwadzieścia lat później nuncjusz papieski w Polsce abp Onorato Visconti (przed 1585–1645), składając swoją końcową relację o Polsce papieżowi Urbanowi VIII (1568–1644), napisał o Lubomirskim, że „jego wspaniałomyślność jedna mu stronników, a jego uprzejmość ustala jego powagę, zaczem idzie, że na publicznych obradach pociąga za sobą znaczną liczbę szlachty”¹⁹.

W roku 1618 z zaciągniętym przez siebie wojskiem znalazł się na Kresach Wschodnich gdzie wziął udział w bitwie stoczonej pod dowództwem Stanisława Żółkiewskiego (1547–1620) z Tatarami pod Oryninem. Zachętę do tej walki z wrogami Ojczyzny i Kościoła dedykowaną Lubomirskiemu ogłosił „nauk wyzwolonych sławnej Akademii Krakowskiej mistrz”, pleban dębicki ks. Jan Francisciades. Lubomirski w tej pracy nazwany został „ductorem” wojska, pomimo iż dowódcą wyprawy był Żółkiewski²⁰. W roku 1619 król mianował go krajczym koronnym, a rok później przesunął go na stanowisko podczaszego koronnego. Urzędy te praktycznie były tytułarnymi, ale zapewniały pozycję na dworze królewskim. Od 1619 roku posiadał także godność pułkownika zaciężnych wojsk województwa. W roku 1620 uderzył na polecenie Żółkiewskiego na łupiących województwo krakowskie lisowczyków i zmusił ich do opuszczenia kraju²¹.

¹⁷ *akta sejmikowe województwa krakowskiego*. Wyd. S. Kutrzeba. T. 1..., s. 369.

¹⁸ M. Sokalski, *W kręgu patronatu wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego herbu Drużyna*. „Studia Historyczne” T. 44: 2001, z. 1, s. 29.

¹⁹ *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti, arcybiskupa Larissy, nuncjusza papieża Urbana VIII, podane na ręce kardynała Barberino*. W: *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548 do 1690*. T. 2. Wyd. E. Rykaczewski. Berlin 1864, s. 251.

²⁰ J. Francisciades, *Pobudka na expedycją woiczną Iasnie Wielmożnego Pana Stanisława Hrabie na Wiśniczu Lubomirskiego, Sandomirskiego, Spiskiego, Dobczyckiego &c &c. Starosty, Który czynił z szlachetnym żołnierstwem swoim przeciw pogranicznym nieprzyjaciółom Turkom, Tatarom i t. d. z Pilzna*. Przez X. Jana Francisciadesa z Pilzna plebana Dembickiego, A. P. NN. WW. sławney Akad. Krak. mistrza. W Pilźnie R. P. 1618. Julii 29 czyniona. Kraków [1618], w drukarni Macieja Jędrzejowczyka, k. E3.

²¹ H. Wisner, *Lisowczycy*. Warszawa 1995, s. 78.

Chocimska wiktoria

W grudniu 1620 roku monarcha mianował go zastępcą schorowanego hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza (1560–1621) i regimentarzem na wyprawę przeciw Turkom²². Lubomirskiego już wówczas szlachta nazywała hetmanem polnym, pomimo iż buława ta spoczywała w ręku znajdującego się w niewoli tureckiej Stanisława Koniecpolskiego (ok. 1594–1646). W maju następnego roku wyruszyli pod Orynin, aby pilnować tatarskich szlaków²³. Po zebraniu głównych sił razem z hetmanem w 22 tysiące jazdy, 5 tysięcy piechoty i około 25 tysięcy Kozaków wyruszył pod Chocim, gdzie 2 września 1621 roku nadeszła około stutysięczna armia turecko-tatarska sułtana Osmana II (1603–1622) wspierana przez chana krymskiego Dżanibeka Gereja II, by otworzyć polski front wielkiej europejskiej wojny trzydziestoletniej²⁴. Sułtan, jak to ujął ówczesny poeta chorwacki, „zebrał [...] chlubę olbrzymiego swego państwa nie na Lachów jeno zgubę, na zagładę chrześcijaństwa”²⁵, a nasz kronikarz dodawał że „obiad chciał ieść w obozie naszym, a wieczerzę w Kamieńcu”²⁶. W związku z ciężką chorobą swego szwagra hetmana Lubomirski wziął na siebie prawie cały ciężar dowodzenia, a dzień przed śmiercią Chodkiewicza w dniu 23 września, przyjął

²² Regimentarzem w ówczesnej Rzeczypospolitej nazywano zastępcę hetmana lub też mianowanego przez króla hetmana, albo przez sejm dowódcę wydzielonej grupy wojsk, sprawującego swe funkcje okresowo, kiedy hetman nie mógł wykonywać swych zadań. Zob. *Encyklopedia wojskowa. Dowódcy i ich armie, historia wojen i bitew, technika wojskowa*. [T. 2]: N–Ż. [Pod red. A. Krupy]. Warszawa 2007, s. 232–233; Z. Góralski, *Encyklopedia urzędów i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 2000, s. 124; T. Korzon *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*. T. 2: *Epoka przedrozbiorowa*. Lwów 1923, s. 375–377.

²³ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej, xiąg troje*. Przeł. W. Syrokomla. W: *Dziejopisowie Krajowi*. T. 1. Petersburg 1854, s. 10; W. Dembołęcki OFMConv, *Przewagi elearów polskich, co ich nigdy lisowczykami zwano*. Wyd. R. Szytber. Toruń 2005, s. 238; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*. Warszawa 2010, s. 134–135, 321.

²⁴ Liczebność armii polskiej jest w różnych opracowaniach różnie szacowana np. na ok. 106 tysięcy żołnierzy. Zob. R. Sikora, *Wojskowość polska w dobie wojny polsko-szwedzkiej 1626–1629. Kryzys mocarstwa*. Poznań 2005, s. 181; M. Franz, *Wojna polsko-turecka 1620–1621 jako element wojny trzydziestoletniej*. W: *Polska wobec konfliktów w Europie nowożytnej. Z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w X–XVIII wieku*. Pod red. R. Skowrona. Kraków 2009, s. 586–587.

²⁵ L. Podhorodecki, *Chocim 1621*. Warszawa 20082, s. 91; tenże, *Chanat krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w.* Warszawa 1987, s. 138–139; H. Wisner, *Zygmunt III Waza*. Wrocław 1991, s. 170–171.

²⁶ *Posel z Wołoch z obozu polskiego, r. 1621*. Kraków 1621, W Drukarni Franciszka Cezarego, k. A3v.

z rąk umierającego hetmana wielkiego buławę nad wojskiem polskim w obozie chocimskim. Hetman ostatkiem sił pobłogosławił go i wyszeptał „in manus tua Domine”²⁷. „I tak Lubomirski jeden został hetmanem”²⁸. Idąc zaś za wzorem Chodkiewicza, Lubomirski bardzo umiejętnie i sprawnie kierował wówczas obroną, dlatego niezwykczonym jak dotąd Turkom Osmana II nie udało się zająć obozu polskiego, mimo iż Polacy odpierali ataki resztkami sił i prochu. Lubomirski „dnia jednego, gdy Turcy wszystkimi siłami nacierać zaczęli, a puszkarze nasi dział na wałach poodbiegali, zsiadłszy z konia sam kilka dział wyrychtował i nieustraszoną swoją nieprzyjaciela poraził”²⁹.

„Tymczasem oblężeni, którzy bardzo dzielnie odpierali ataki przeważających sił nieprzyjaciela, z powodu braku żywności, nie widząc nadchodzącej pomocy, zmuszeni byli skłonić się do układów [29 września] i nie powiadamiając króla, odnowili na uczciwych warunkach dawny rozejm”³⁰. Mimo że było to jedynie uznanie *status quo ante*, „na warunkach traktatu zawartego za czasów Sulejmana”³¹, to moralnym, politycznym i strategicznym zwyciężcą poczuła się strona polska, która wytrzymała turecką nawałę, dysponującą znacznie przeważającymi siłami militarnymi³². W swoim dzienniku z wyprawy chocimskiej Stanisław Lubomirski napisał natomiast pod datą 10 października 1621 roku: „Panowie posłowie wrócili się do obozu, zawarłszy pakta z cesarzem; *Te Deum laudamus publice in tentoriis decantatum*”³³ – „Ciebie Boże wysławiamy w namiotach pu-

²⁷ Z. Boras, *Poczet hetmanów polskich i litewskich*. Poznań 2008, s. 162–163.

²⁸ A. S. Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*. Przeł. E. Kotlubaj, wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski. Opole 2011, s. 74.

²⁹ T. Święcki, *Tomasza Święckiego Historyczne pamiątki znamienitych rodzin i osób dawniej Polski. Przejrzal w rękopiśmie, objaśnił i uzupełnił przypisami J. Bartoszewicz*. T. 1. Warszawa 1858, s. 144.

³⁰ *Instrukcja początkowa Giovanniego Battisty Lancellottiego firmowana przez kard. Ludovico Ludovisiego, 14 XII 1622*. W: ks. T. Fitych, *Instrukcja początkowa Giovanniego Battisty Lancellottiego 31-szego nuncjusza apostolskiego w Polsce*. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” T. 73: 2000, s. 197.

³¹ *Dziennik wyprawy chocimskiej*. W: J. J. Sękowski, *Collectanea z dziejopisów tureckich rzeczy do historyi polskiej służących, z dodatkiem objaśnień potrzebnych i krytycznych uwag przez [...]*. T. 1. Warszawa 1824, s. 170; D. Kołodziejczyk, *Traktat chocimski jako przykład dyplomacji wczesnonowożytnej*. „Revistă de Istorie a Moldovei” 2004, nr 1, s. 74–78; tenże, *The Crimean Khanate and Poland-Lithuania. International diplomacy on the European periphery (15th–18th century). A study of peace treaties followed by annotated documents*. W: *The Ottoman Empire and its Heritage*. Vol. 47. Leiden–Boston 2011, s. 128–131, 865–870.

³² J. Pajewski, *Buńczuk i koncerz. Z dziejów wojen polsko-tureckich*. Poznań 2003, s. 88; J. Meyszowicz, *Pod Cecorą i Chocimiem. 1620–1621*. Warszawa 1974, s. 158–159.

³³ *Stanisława Lubomirskiego podczaszego koronnego Dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*. W: *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego,*

blicznie odśpiewano”. Dzień wcześniej pisał „królowi Jmci: że po śmierci sławnej pamięci nieboszczyka p. wojewody wileńskiego, pogaństwo ciężko na obóz następowało, ale dziwną rękę swą Pan Bóg nad nami trzyma”³⁴. Lubomirski, który ślubował, że „świętnicę [...] na ziemi [...] na wieczną cześć wystawię”³⁵, świadom był, że „*de coelo wzięł victoriam*” za wstawiennictwem błogosławionej [wówczas] Teresy z Ávila, dlatego wspomnianą fundację – wiśnicki Karmel – wystawił w duchu wdzięczności „*Deo Salvatori*”³⁶ i zawiesił tam zdobyty buńczuk. O tej świątyni napisano, że „królowie dzieła znakomitszego nie mogliby wystawić”³⁷. Ten sam wyraz wdzięczności zawarty jest w wybitym ok. 1638 roku złotym medalu, gdzie na rewersie zamieszczono napis „Totum ab Alto” („wszystko z nieba”)³⁸. Z kolei jego matka pobożna kasztelanowa Anna z Branickich ufundowała, jako dziękczynienie Bogu, klasztor dla krakowskich dominikanek na „Gródku”, do której to fundacji także dołożył się syn³⁹.

Jak to napisał rymopis Marcin Paszkowski (żył na przeł. XVI i XVII wieku), *famulus* wiśnickich Lubomirskich, po bitwie tej „Polacy wszyscy w cale się

Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego z rękopismów współczesnych i druków mniej znanych. Wyd. Ż. Pauli. Kraków 1853, s. 103.

³⁴ *Jana hrabi z Ostroroga wojewody poznańskiego Dziennik wyprawy chocimskiej r. 1621*. W: *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621...*, s. 32.

³⁵ W. Potocki, *Wojna chocimska*. Opr. A. Brückner. Wrocław–Warszawa 2003, s. 292.

³⁶ A. Kochanowski, *Rzeka do swego się początku wracająca...*, s. 14; A. Jobert, *Od Lutra do Mohyły. Polska wobec kryzysu chrześcijaństwa 1517–1648*. Przeł. E. Sękowska. Warszawa 1994, s. 224.

³⁷ S. J. Biezanowski, *Ara Lvbomirsciana, pretiosis heroicarum virtutum insignijs, et Othomannicis spolijs, adornata, atq[ue] ad Feralem vrnam, illvstrissimi olim ac Magnifici Domini, D. Stanislai Lvbomirski Comitiss in Wisnicz, Palatini Cracoviensis, Scepusien. &c. &c. Capitanei, viri de Republica Polona meritissimi summo cum omnium dolore extincti, dedvcta; ad exemplumq[ue] serae posteritatis et aeternum tanti herois memoriam, per Stanislavm Biezanowski Leopold: Art: et philos: in Alma Vniuersitate Crac: Baccalaureum, immortalitati consecrata. Anno a partu Virginis 1649. die 14. Julij. Cracoviae [1649], apud Lvcam Kvpisz, k. D1v.*

³⁸ M. Stahr, *Medale Lubomirskich z 1. połowy XVII w.* „Wiadomości Numizmatyczne” R. 36: 1992, z. 1/2, s. 39–40; E. Raczyński, *Gabinet medalów polskich oraz tych, które się dziejów Polski tyczą począwszy od najdawniejszych aż do konca panowania Jana III. (1513–1696) przez [...]. Médailleur de Pologne ou collection de médailles ayant rapport à l’histoire de ce pays depuis les plus anciennes jusqu’à celles, qui ont été frappées sous le règne du roi Jean III. (1513–1696) par [...].* T. 1. Wrocław 1838, s. 348–352.

³⁹ P. T. Stolarski, „Mocny fundament”: kobiety jako patronki zakonu dominikańskiego na ziemiach polskich i ruskich w latach 1594–1648. W: *Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie*. T. 5: *Dominikanie na ziemiach polskich w epoce nowożytnej*. Pod red. A. Markiewicz, M. Miławickiego OP. Kraków 2009, s. 133–134.

wrócili, Turcy po dwakroć sto tysięcy stracili ludu swego: chorągwie, y działa Kozacka horda do siebie pobrała. Tak tryumph został przy Polakach mężnych⁴⁰. Kaznodzieja obozowy dominikanin o. Fabian Birkowski (1566–1636) mówił wówczas: „Synowie Korony i Litwy! Którzyście dusze wasze nieśli na szanę z dobrej woli, błogosławcie Panu [...] Zraziliście nieraz ufce tureckie sercem waszem bohaterskiem [...]. Gdy mi przychodzą na myśl niektórzy żołnierze, którem widział z potrzeby do obozu przychodzące, zbroczone krwią pogańską i swoją, o! jako błogosławię Pana, że mi dał widzieć syny kraju mego wielkie dzieła rycerskie odprawujące⁴¹.”

Triumf ten tak opisał Albrycht Radziwiłł w swoich wspomnieniach: „Szczególne było jego wojenne męstwo i praca niestrudzona w owej pełnej chwały wojnie przeciwko Turkowi Osmanowi, kiedy to już zwątpiono w ocalenie Polski, a on był z Chodkiewiczem, jako hetman polny, zaś po śmierci tegoż cały ciężar i losy wojny złożono na jego barki. Z woli Boga nastął pokój, ale on przedtem zmusił Turka do zwinięcia obozu i nietknięte wojsko przywrócił ojczyźnie⁴². Niewątpliwie straty polskie były nieporównywalne do tureckich⁴³. Wacław Potocki (1621–1696) w *Wojnie chocimskiej*, najpiękniejszym utworze rycerskiej poezji epickiej doby staropolskiej stwierdził, że „wielki Lubomirski Achillesa w męstwie, w wspaniałem Scypiona wyrównał zwycięstwem⁴⁴.”

Sześciotygodniowa zwycięska „obrona Chocimia – jak twierdził Stanisław Herbst (1907–1973) – była bez wątpienia największą w dziejach dawnej Polski operacją obronną, największą wojną pozycyjną tamtych czasów w Europie⁴⁵.”

⁴⁰ M. Paszkowski, *Chorągiew Sauromatcka w Wołoszech, to jest pospolite ruszenie y szczęśliwe zwrócenie Polaków z Wołoch w Roku terażniejszym 1621. Opisana przez [...] Pospolite ruszenie Y szczęśliwe zwrócenie. Z porażką złych Pohańców, Beiecznych Bisurmańców. Pióro moje rysuje. To co wdzięczno być czuie: Wszelakim stanom na świecie Wykadacyezs iak chcecie. Ja wstęp czynię do rzeczy, Maiąc ten wiesz na pieczy. Dic nobis placita, & audiemus te.* [b.m.dr.] 1621, k. Biv.

⁴¹ K. Brodziński, *Życiorysy niektórych poetów i uczonych*. Wyd. K. J. Turowski. W: *Biblioteka Polska*. T. 7. Sanok 1856, s. 19.

⁴² A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce...*, s. 202.

⁴³ J. Wimmer, *Wojsko polskie u schyłku XVI i w pierwszej połowie XVII w. (1586–1648)*. W: T. M. Nowak, J. Wimmer, *Historia oręża polskiego, 963–1795*. Warszawa 1981, s. 389–390.

⁴⁴ W. Potocki, *Wojna chocimska...*, s. 261; I. Chrzanowski, *Historia literatury niepodległej Polski (965–1795) (z wypisami)*. Warszawa 198313, s. 387–388.

⁴⁵ S. Herbst, *Wojskowość polska i wojny w okresie 1576–1648*. W: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do r. 1864*. T. 1. Warszawa 1965, s. 434; Z. Majewski, *Chocim 1621 rok*. W: *Biblioteka Przemyska*. T. 38: *Wojny polsko-tureckie w XVII w. Materiały z konferencji naukowej, Kamieniec Podolski, 11–15 IX 2000*. Pod red. Z. Budzyńskiego [i in.]. Przemysł 2000, s. 9–22.

Niewątpliwie to historyczne zwycięstwo dało na pół wieku Europie czasu wojny trzydziestoletniej bezpieczeństwo ze strony tureckiej⁴⁶. Nic więc dziwnego, że po kilku latach profesor uniwersytetu krakowskiego ks. Jakub Witeliusz (1587–1648) nazwał Lubomirskiego „sospitator Sarmatiae optimus”⁴⁷. Polskie zatrzymanie tego do tej pory zwycięskiego pochodu Półksiężycza było dla chrześcijan Europy doniosłym zwycięstwem, za co w pierwszym rządzie dziękowano Bogu. Dość często porównywano to zwycięstwo do wiktorii pod Lepanto, gdyż odbiło się znacznym echem nie tylko w Polsce, ale w całej Europie, zwłaszcza pośród ludów żyjących w niewoli tureckiej bądź zagrożonych nią, czego świadectwem jest poemat *Osman* najwybitniejszego ówczesnego chorwackiego poety Ivana Gundulicia (1589–1638)⁴⁸.

Bitwa chocimska, która odbiła się szerokim echem w całej Europie, i nie tylko, otoczona została wręcz sakralną legendą⁴⁹. Polska umocniła wówczas swoją pozycję jako *antemurale christianitatis*⁵⁰. Papież Grzegorz XV (1554–1623) mimo że poruszony był stratą „tak wspaniałej okazji nie tylko, aby zadać klęskę Turkom osłabionym stratami i wycieńczonym cierpieniem, jak i ustanowienia przymierza dla pomnażania zaczętego zwycięstwa”⁵¹, to brewem z 24 czerwca 1623 roku *Victoriarum gloria* gratulował królowi Zygmuntowi III zwycięstwa,

⁴⁶ K. Górski, *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*. Wyd. W. Piasek, W. Szramowski. W: *Homines et Historia*. T. 9. Toruń 2008, s. 213.

⁴⁷ J. Vitellius, *ΣΩΤΗΡΙΑ sive votum salutis, quod [...] dominus Stanislaus, comes in Wisnicz Lubomirski palatinus terrarum Russiae, Sandomirien. Scepusien. Białocerkieu. etc. Capitanus. Ob memorandam ex Osmano crudelissimo turcarum tyranno in Valachia victoria ss. Salvatoris Basilica in Wisnicz sumptu opulento, artificio visendo exstructa, et Religiosissimo. PP. Carmelitarum Discalceatorum Ordini, ad propagandam tantae faelicitatis memoriam tradita exsolvit. A Jacobo Vitellio in Acad. Crac. Eloquentiae Professore Tyliciano DD. Cracoviae 1630*, in typ. Matthiae Andreucuiensis, k. B3.

⁴⁸ D. Wereda, *Ikongrafia zwycięstw chocimskich jako przykład działań propagandowych w Rzeczypospolitej XVII wieku*. W: *Czyn zbrojny w dziejach narodu polskiego. Studia ofiarowane profesorowi Januszowi Wojtasikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod red. P. Matusaka, M. Plewczyńskiego, M. Wagnera. Siedlce 2004, s. 77; Z. Darasz, *Chorwacki poemat o wojnie chocimskiej: „Osman” Ivana Gundulicia*. W: *Wokół Wacława Potockiego. Studia i szkice staropolskie w 300. rocznicę śmierci poety*. Pod red. J. Malickiego, D. Rotta. Katowice 1997, s. 104–116; L. Podhoroński, *Chocim 1621*. Warszawa 2008, s. 168–174.

⁴⁹ K. Mężyński, *Mit rycerzy chocimskich w „Osmanie” Ivana Gundulicia i w „Wojnie chocimskiej” Wacława Potockiego*. „Teki Historyczne” T. 18: 1985, s. 48–87.

⁵⁰ J. Tazbir, *Polska przedmurzem Europy*. Warszawa 2004, s. 66–67.

⁵¹ *Instrukcja początkowa Giovanniego Battisty Lancellottiego...*, s. 198.

które uwolniło świat chrześcijański od widma strasznej wojny⁵². Papiież ten z tej przyczyny ustanowił brewem z 23 czerwca 1623 roku *Decret Romanum Pontificem* dzień 10 października liturgicznym dziękczynieniem za zwycięstwo chocimskie, gdyż po raz pierwszy w Europie, od czasów Lepanto, powstrzymana została niepokonana dotąd potęga osmańska⁵³. W roku 1628 synod prowincjalny za czasów prymasa Jana Wężyka (1575–1638) nakazał ułożenie specjalnego oficjum na ten dzień, co Stolica Apostolska zatwierdziła w roku następnym, 21 czerwca⁵⁴. Obchodzono to święto w Kościele polskim, sprawując mszę św. *Benedicta sit* do czasu reformy kalendarza liturgicznego po soborze watykańskim II, kiedy ulicami Krakowa szła procesja różańcowa, na pamiątkę błagalnej procesji z 3 października 1621 roku prowadzonej przez bp. Marcina Szyszkowskiego⁵⁵.

Niewiele polskich militarynych zwycięstw znajdowało swój wyraz także w pamięci Kościoła. Oprócz bowiem zwycięstwa pod Grunwaldem, które upamiętnione było przez święto Rozesłania Apostołów, odsieczy Wiednia przez święto Imienia Maryi oraz bitwy warszawskiej związanej z uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, jest jeszcze jedno, dziś prawie zupełnie zapomniane wydarzenie – zwycięstwo pod Chocimiem w 1621 roku nad Turkami osmańskimi, które upamiętniało specjalne święto dziękczynienia w dniu 10 października⁵⁶. Siedemnastowieczna Europa żyła w ogromnym strachu czy

⁵² *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae gentiumque finitimarum historiam illustrantia. Maximam partem nondum edita ex tabularis Vaticanis deprompta collecta ac serie chronologica disposita*. T. 3: *A Sixto PP. V usque ad Innocentium PP. XII*. 1585–1695. Wyd. A. Theiner CO. Romae 1863, s. 369–370.

⁵³ B. Gładysz, „*Officium in Gratiarum actione pro victoria Chocimensi*” w historycznym rozwoju przedstawione z uwzględnieniem dwóch nieznanych druków liturgicznych z XVII w. W: *Prace Komisji Teologicznej*. [Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk] T. 1, z. 2. Poznań 1928, s. 43; M. Lenart, *Miles pius et iustus. Żołnierz chrześcijański katolickiej wiary w kulturze i piśmiennictwie dawnej Rzeczypospolitej (XVI–XVIII w.)*. W: *Studia Staropolskie*. S. n. T. 21. Warszawa 2009, s. 179–185.

⁵⁴ W. Gramatowski SI, *Polonika liturgiczne w Kongregacji Obrzędów 1588–1632. Studium z dziejów Kurii Rzymskiej*. Rzym–Warszawa 1988, s. 232, 311–312; B. Gładysz, „*Officium in Gratiarum actione pro victoria Chocimensi*”..., s. 49–50.

⁵⁵ M. Michałowska, *Palladium polskie. Militaryne aspekty ikonografii maryjnej XVII–XVIII w.* „*Studia Claromontana*” T. 6: 1985, s. 29–31.

⁵⁶ J. P. Parsch, *Rok liturgiczny*. T. 3: *Okres po Zesłaniu Ducha Świętego*. Przeł. Z. Dąbrowska. Poznań 1952, s. 544–545; J. Tazbir, *Szlachta i teologowie. Studia z dziejów polskiej kontrreformacji*. Warszawa 1987, s. 253–254; *Rok Boży w liturgji i tradycji Kościoła świętego z uwzględnieniem obrzędów i zwyczajów ludowych oraz literatury polskiej. Księga ku pouczeniu i zbudowaniu wiernych katolików*. Pod red. F. Marlewskiego. Katowice 1931, s. 426.

wręcz przerażeniu przed agresywnym parciem Turcji na Zachód, która miała w planach dojść do Bałtyku, a stąd łatwiej „zawojować i całą Europę”⁵⁷, a zwłaszcza największego ich wroga w Europie – państwo Habsburgów, które byłoby otoczone z dwóch stron. Polska zaś stanęła zapewne pierwszy raz od czasów średniowiecza wobec całkiem realnej groźby nie tylko oderwania jakiejś części kraju, ale nawet utraty niepodległego bytu. Wobec klęski wyprawy cecorskiej i śmierci hetmana Stanisława Żółkiewskiego, jak i dalszych wydarzeń pod Mohylowem nad Dniestrem, wobec unoszącego się widma zagłady doszło do niezwykłego zjednoczenia sił w obronie zagrożonego narodowego bytu, czego zasadniczą przyczyną była „nieszczęsna swawola”, „która burzy wolność i niszczy państwo”⁵⁸. Ten niewątpliwie polski sukces zawdzięczano tak „właściwej koncepcji obronnej”, odpowiednio dobranej i efektywnie realizowanej strategii przy legendarnym wręcz współdziałaniu wojsk polsko-litewskich z Kozakami, jak również Bożej pomocy⁵⁹. Dziękowano Bogu, że „skasowany jest dekret na zgubę Królestwa Polskiego w konsystorze Boskim napisany”⁶⁰.

Zwycięstwo to, choć trudne, opromieniło podчасzego wielką sławą, i to nie tylko w Polsce. Nic dziwnego, że szlachta małopolska na sejmiku proszowickim domagała się w grudniu 1622 roku od króla, aby odpowiednio wynagrodził

⁵⁷ P. Piasecki, *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*. Przeł. [A. Chrzęszczewski]. Kraków 1870, s. 291.

⁵⁸ B. Królikowski, *Stanisław Żółkiewski i jego ostatnia wyprawa*. W: *Źródła i Monografie*. [Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II]. T. 333; T. Szemberg, *Relacja prawdziwa o weszcju wojska polskiego do Wołoch i o potrzebie jego z pogaństwem w Roku Pańskim 1620 we wrześniu i w październiku przez Teofila Szemberga [...] spisana*. Wyd. B. Królikowski, M. Nagielski. Lublin 2009, s. 5; T. Szemberg, *Relacja prawdziwa o weszcju wojska polskiego do Wołoch...*, s. 101; S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*. Wyd. J. Byliński, W. Kaczorowski. Przeł. M. Krajewski. W: *Acta Universitatis Wratislaviensis*. No 2837. Wrocław 2005, s. 310–318; W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 2. Warszawa 19862, s. 226–228; J. Szujski, *Cecora i Chocim. Prelekcya prof. Józefa Szujskiego z dnia 5 grudnia 1870 r. na korzyść Towarzystwa Bratniej Pomocy Uczniów Uniw. Jagiell.* Kraków 1871, s. 12; R. Sikora, *Wojskowość polska w dobie wojny polsko-szwedzkiej 1626–1629. Kryzys mocarstwa*. Poznań 2005, s. 182–184.

⁵⁹ Z. Majewski, *Chocim 1621 rok*. W: *Biblioteka Przemyska*. T. 38: *Wojny polsko-tureckie w XVII w. Materiały z konferencji naukowej, Kamieniec Podolski, 11–15 IX 2000*. Pod red. Z. Budzyńskiego [i in.]. Przemysł 2000, s. 22.

⁶⁰ *Pamiętka rycerstwa sarmackiego i senatorów Obojga Narodów przy żalostnej śmierci Jana Karola Chodkiewicza. Ze zbiorów rękopiśmiennych poloników Archiwum Narodowego Szwecji Skoklostersamlingen*. Wyd. D. Chemperek. W: *Polonika w Riksarkivet Skoklostersamlingen*. T. 3. Warszawa 2006, s. 23.

podczaszego za jego czyn podjęty „z miłości swej ku ojczyźnie, z sławą nieśmiertelną Rzeczypospolitej, J. K. M. i narodu wszytkiego a z odwagą zdrowia i dostatków swoich”⁶¹, choć stwierdzali, że „zasługi jm. pana podczaszego koronnego ku wszytkiej R.P. [...] równej nagrody mieć nie mogą”⁶². Oficjalne podziękowanie otrzymał dopiero na sejmie 1 lutego 1623 roku, które mu złożył w obecności króla marszałek sejmu a zarazem towarzysz broni Jakub Sobieski (1590–1646), wnosząc także wniosek o jego wynagrodzenie⁶³. Na to Lubomirski miał odpowiedzieć parafrazą cytatu z księgi Powtórzonego Prawa „non manus nostra excelsa sed manus Domini fecit omnia” – nie nasza ręka przemożna, lecz ręka Pańska to wszystko uczyniła (Pwt 32, 27)⁶⁴. Zwycięstwo to było niewątpliwie jednym z największych jego życiowych wojskowych dokonań. Tym bardziej że stało się ono przyczyną zabójstwa sułtana Osmana II przez janczarów 19 maja 1622 roku, a przez to redefinicji polityki zagranicznej Turcji osmańskiej⁶⁵.

Późniejsza działalność wojskowa

Przez kolejne dwa lata Lubomirski, jako regimentarz, dowodził wojskiem w zastępstwie hetmana koronnego polnego Stanisława Koniecpolskiego, gdzie cieszył się ogromnym autorytetem „za ocalenie wojska pod Chocimiem i za wzorowe dowodzenie armią”⁶⁶. Być może podczaszy spodziewał się, że za te zasługi zostanie przez króla jakoś bardziej wynagrodzony, być może buławą, jeśli

⁶¹ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 2: 1621–1660. Wyd. A. Przyboś. Kraków 1953, s. 9.

⁶² Tamże, s. 16.

⁶³ *Zbiór pamiątek historycznych o dawney Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*. Wyd. J. U. Niemcewicz. T. 6. Lwów 1833, s. 400–401; J. Pietrzak, *W przygaszonym blasku wiktorii chocimskiej. Sejm w 1623 r.* W: *Acta Universitatis Wratislaviensis*. No 890. *Historia*. Z. 57. Wrocław 1987, s. 72; I. Lewandowska-Malec, *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*. Kraków 2009, s. 190.

⁶⁴ J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego...*, s. 30.

⁶⁵ J. Reychman, *Historia Turcji*. Wrocław 1973, s. 97–98; B. Tezcan, *Echo bitwy chocimskiej. Jak Polacy i Kozacy zmienili historię Turcji osmańskiej*. Przeł. E. Miłobędzka. „Mówią Wieki” R. [53]: 2009, nr 4, s. 38–43.

⁶⁶ S. Kobierzycki, *Historia Władysława, królewicza...*, s. 373; M. Nagielski, *Stanisław Koniecpolski herbu Pobóg (ok. 1592–1646) hetman wielki*. W: *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*.

nie wielką, to przynajmniej mniejszą. Tym bardziej iż Zygmunt III przez dłuższy czas nie obsadzał urzędu hetmana wielkiego, a szlachta, ku irytacji króla jak to wspomniano, powszechnie tytułowała Lubomirskiego hetmanem. Wygląda na to, że król był niezadowolony z pośpiesznie zawartego wówczas w Chocimiu rozejmu z Turcją, a zwłaszcza, „że nie czekając na niego i bez zaciągnięcia jego rady, pokój zawarto”⁶⁷. Nie otrzymawszy żadnej z buław, Lubomirski próbował wejść w bliższe relacje z cesarzem Ferdynandem II z dynastii Habsburgów (1578–1637) i tworzyć zaciąg do wojny z księciem Siedmiogrodu Bethlenem Gábozem (1580–1629). Zapewne z tej przyczyny, a także w celu pozyskania go dla królewskiej polityki mianowany został przez króla w roku 1629 w wieku 46 lat wojewodą ruskim, z czym jednocześnie otrzymał krzesło senatorskie. Lubomirski zaangażowany był również w bieżącą obronę polskich granic na Rusi i Podolu, gdzie król powierzył mu regimentarstwo. Z tej to przyczyny w październiku 1629 roku szlachta na sejmiku w Proszowicach stwierdzała: „zasługi jm. wojewody ruskiego odważne, znaczne i częste są w Ojczyźnie naszej, ale i terazniejszy pogrom wojska tatarskiego nie tylko że wielką część wyjął *ex summo periculo*, ale i *totam R. P. metu liberavit* za czułością, odwagą, prędkim zabezpieczeniem lubo to z małą garścią ludu R. P. nieprzyjacielowi”⁶⁸. Z tego zapewne powodu zaciąg do wojska cesarskiego, który miał przeprowadzić Lubomirski, następował ze sporymi oporami⁶⁹.

Powstaje w tym kontekście pytanie, jakim był wodzem Lubomirski. Zapewne zwycięstwo chocimskie o tym wystarczająco nie świadczy. Pisano o jego zwycięstwach nad Tatarami w roku 1629 pod Ujściem nad Dniestrem. W rzeczywistości rozbił on tam tylko kilka czambułów tatarskich uciekających przed znakomitym dowódcą będącym prawdziwym postrachem zagonów tatarskich Stefanem Chmieleckim (zm. 1630). Z powodu złej pogody nie doprowadził do wypędzenia najeźdźców za Dniepr, lecz samowolnie przerwał działania wojenne i powrócił do domu. Szlachta zapewne przyzwyczaiła się, iż wojewoda

Pod red. M. Nagielskiego. Warszawa 1995, s. 143–144; Z. Boras, *Poczet hetmanów polskich i litewskich...*, s. 169–170.

⁶⁷ P. Piasecki, *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego...*, s. 302; J. Pietrzak, *W przyciągnięciu blasku wiktoria chocimskiej...*, s. 35.

⁶⁸ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 2..., s. 116; P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej...*, s. 435.

⁶⁹ *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti, arcybiskupa Larissy, nuncjusza papieża Urbana VIII, podane na ręce kardynała Barberino*. W: *Relacje nuncjuszy apostolskich i innych osób o Polsce od r. 1548 do 1690*. Wyd. E. Rykaczewski. T. 2. Berlin 1864, s. 227.

Lubomirski wypełniał obowiązki hetmana, bo gdy w 1632 roku bardziej działał w województwie krakowskim, to najazd tatarski na ziemie ruskie był groźniejszy w swych skutkach. Oskarżany był Lubomirski, że gdy w roku 1635 przygotował wyprawę przeciw Szwedom do Prus, to nie bardzo kwapił się z podjęciem walk, a szczerze był ukontentowany, gdy poseł francuski Claude de Mesmes hr. d'Avaux (1595–1650) doprowadził do rozejmu w Sztumskiej Wsi⁷⁰. Trudno dociec, na ile to był wyraz jego prawdziwych uczuć, a na ile była to dyplomatyczna przebiegłość polegająca na niezrażaniu stronnictwa antyhabsburskiego w toczącej się wojnie trzydziestoletniej⁷¹. Nuncjusz papieski abp Onorato Visconti swojej końcowej relacji z pobytu w Polsce, pisząc o wojewodzie ruskim, nie odnotował jego wojennych zasług, o czym nie zapomniał opisując innych⁷². Lubomirski wszakże utrzymywał własnym sumptem dla obrony Małopolski i Spisza prywatne wojsko: husarię, dragonię i piechotę węgierską⁷³.

W opozycji wobec polityki królewskiej

Pomimo otrzymania urzędu wojewody ruskiego Lubomirski już od 1627 roku coraz bardziej oddalał się od oficjalnej polityki króla, wypowiadając publicznie swoje odmienne zdanie. Zapewne więc urząd ten nie był przedmiotem marzeń Lubomirskiego, prawdopodobnie wciąż marzył o buławie, przynajmniej polnej. Dążył jednak do uzyskania coraz większych politycznych wpływów. Rosnące znaczenie wojewody ruskiego ujawniło się zwłaszcza w czasie bezkrólestwa po śmierci Zygmunta III. Na pole elekcyjne pod Warszawą przybył, według Marka Radoszewskiego h. Oksza (ok. 1577–1641), 11 października 1632 roku „bardzo chędogo, strojno i kosztowno, do trzech tysięcy człowieka mając, z którym przyjechało Krakowianów i Rusinów niemało”⁷⁴, inni zaś pisarze twierdzili, że poczet jego liczył 1 100 hajduków. W wyborze kandydata na władcę Polski od początku

⁷⁰ P. Gawron, *Hetman koronny w systemie ustrojowy Rzeczypospolitej...*, s. 394; C. Ogier, *Dziennik podróży do Polski 1635–1636*. T. 1. Przeł. E. Jędrkiewicz. Gdańsk 1950, s. 145.

⁷¹ Z. Kiereś, *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660*. Wrocław 1985, s. 62–65.

⁷² *Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti...*, s. 248–259.

⁷³ M. Marciniowska, *Lubomirscy...*, s. 24.

⁷⁴ Z. Trawicka, *Jakub Sobieski, 1591–1646. Studium z dziejów warstwy magnackiej w Polsce doby Wazów*. Kraków 2007, s. 154.

opowiedział się za Władysławem (1595–1648). Nowy władca nie żywił do niego szczególnej sympatii, choć – jak twierdził nuncjusz abp Onorato Visconti – szanował go⁷⁵, a nawet próbował go pozyskać, nadając mu w roku 1633 starostwo krzepickie i zatorskie, a dwa lata później jeszcze niepołomickie, ale to nie zaspakajało jego ambicji, jako że w dalszym ciągu marzył o buławie. W kwietniu 1633 podpisał protestację przeciwko pewnym uchwałom sejmu koronacyjnego z tegoż roku. Do jawnej opozycji Lubomirski przeszedł w związku z działalnością „sławnego w Rzeczypospolitej opozycyjnego *trifolium*” – „trójlistnej koni-czyny”. Tak bowiem z przesadą nazywano trzech uważanych za wszechwładnych członków senatu kierujących sejmem Rzeczypospolitej. W jego w skład oprócz wojewody ruskiego wchodził: jego zięć hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski oraz biskup chełmiński a zarazem wielki kanclerz koronny (w latach 1628–1635) Jakub Zadzik (1582–1642)⁷⁶. W gronie tym Lubomirski najbardziej był przeciwny przymierzem z Austrią, jak też planowanemu małżeństwu króla z córką cesarza Ferdynanda II, arcyksiężniczką Cecylią Renatą (1611–1644)⁷⁷. Przykładem opozycji był też stosunek Lubomirskiego do królewskiego zamiaru z roku 1637 dotyczącego ustanowienia orderu Niepokalanego Poczęcia NMP. Król zamierzał przejąć pełne zwierzchnictwo nad grupą ludzi odgrywającą w Rzeczypospolitej czołową rolę polityczną i uczynić z nich coś na kształt kamarylli bądź królewskiej partii⁷⁸. Lubomirski odmówił jego przyjęcia, odpowiadając, iż „takich nowości naród podejrzliwy i wolność kochający nienawidzi”⁷⁹. To krytyczne, szczególnie gdy dotyczyło ważniejszych poczynań króla i jego otoczenia stanowisko Lubomirskiego nigdy nie zamieniło się w ostentacyjną nienawiść; wręcz odwrotnie – publicznie i prywatnie podkreślał swoje przywiązanie do osoby Władysława IV. Dowodem tego było m.in. przyjęcie, które

⁷⁵ Zdanie sprawy z nuncjatury w Polsce przez Honorata Visconti..., s. 251–252.

⁷⁶ J. Dziegielewski, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*. Warszawa 1992, s. 96; W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*. Warszawa 1976, s. 140; *Listy staropolskie z epoki Wazów*. Oprac. H. Malewska. Warszawa 1959, s. 320–321.

⁷⁷ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński*. W: tenże, *Dzieła*. T. 1. Warszawa 19242, s. 91.

⁷⁸ H. Wisner, *Władysław IV Waza*. Wrocław 20092, s. 129–130; J. Dziegielewski, *O ustrojowo-politycznych aspektach orderu Niepokalanego Poczęcia i uznaniu Najświętszej Maryi Panny Królową Korony Polskiej*. „Studia Claromontana” T. 23: 2005, s. 17–28; tenże, *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej...*, s. 78–79; K. Górski, *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego...*, s. 220; J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Dwaj młodszy Wazowie*. Warszawa 1972, s. 50–51; A. Wyczański, *Polska Rzeczpospolitą szlachecką*. Warszawa 1991, s. 240–241; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 104–110.

⁷⁹ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 105–106.

sprawił królowi w Niepołomicach na początku lipca 1644 roku. Podobnie król ze swej strony zabiegał o względy starego wojewody, a nawet próbował przeciągnąć go na swoją stronę⁸⁰.

W roku 1638 Lubomirski otrzymał urząd wojewody krakowskiego, można więc przyjąć iż ten rok, 55 rok jego życia, był szczytowym punktem życiowej kariery pana na Wiśniczu. Tytuł ten, jak i związane z nim miejsce w senacie, było potwierdzeniem jego dominującej pozycji wśród małopolskiej szlachty. W marcu roku następnego wojewoda krakowski zachorował na podagrę, która zdecydowanie ograniczyła możliwości jego poruszania się, toteż resztę swego życia spędził raczej w swych dobrach⁸¹. Pomimo tej bolesnej choroby Lubomirski nie zrezygnował z udziału w życiu politycznym. Jednakże czynił to w tej chwili nie tyle osobiście, ile coraz częściej za pomocą listów lub też posłańców czy agentów. Nie od tego zresztą momentu wykorzystywał znakomicie do swych celów popularny wówczas sposób komunikacji – list – prowadząc korespondencję tak z politykami w kraju, jak też zza granicy, „a korespondował bez mała z całym światem”⁸². Stosował także z powodzeniem różnego rodzaju listy otwarte, które najczęściej wysyłał na sejmiki⁸³.

Poświadczeniem znaczenia Lubomirskiego nie tylko w kraju było nadanie mu 8 marca 1647 roku przez cesarza Ferdynanda III (1608–1657) dziedzicznego tytułu Księcia Świętego Cesarstwa Rzymskiego⁸⁴. Tytułu tego Lubomirski jednak raczej nie używał – przynajmniej zbyt ostentacyjnie. Niewykluczone, że nie chciał sprzeciwiać się konstytucji sejmowej z 1638 roku, która wprowadziła zakaz używania tytułów arystokratycznych, przypuszczalnie nie zamierzał też rozdrażniać szlachty tak czulej na punkcie równości szlacheckiej⁸⁵. W korespon-

⁸⁰ M. Nagielski, „Partia dworska” w schyłkowym okresie panowania Jana Kazimierza Wazy (1664–1666). W: *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*. Pod red. M. Markiewicza, R. Skowrona. Kraków 2006, s. 331–332.

⁸¹ W. Czaplinski, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*. Warszawa 1982, s. 44–45.

⁸² *Listy staropolskie z epoki Wazów...*, s. 297; K. Maliszewski, *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Toruń 2001, s. 30–31.

⁸³ E. Opaliński, *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652. System parlamentarny a społeczeństwo obywatelskie*. Warszawa 1995, s. 271, 290.

⁸⁴ S. Górzynski, *Arystokracja polska w Galicji. Studium heraldyczno-genealogiczne*. Warszawa 2009, s. 236.

⁸⁵ W. Uruszczak, *Zasady ustrojowe Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 60: 2008, s. 131.

dencji krajowej i zagranicznej do 1642 roku używał tytułu hrabiego na Wiśniczu, a później hrabiego na Wiśniczu i Jarosławiu, chociaż na portrecie z połowy XVII wieku, znajdującym się obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie, przedstawiony został z książeczą mitrą leżącą na stole, a kotara przewiązana została pasem gronostajowym, co stanowi niedwuznaczne nawiązanie do otrzymanego tytułu⁸⁶. Oczywiście krąg oglądających ów portret był zdecydowanie mniejszy aniżeli czytających jego upubliczniąną wówczas korespondencję.

W porównaniu z tymi zagranicznymi tytułami, które właściwie posiadały znaczenie tylko prestiżowe, prawdziwą i wymierną wartość materialną miały polskie urzędy starościńskie. Lubomirski należał do tych najbardziej uposażonych w królestwie – gdyż łączna suma kwarty płaconej przez niego, jako posesora królestwa w Krakowskim i Sandomierskim wynosiła 11 366 złp. On zaś sam twierdził, że jego roczne dochody wynosiły 600 tys. złp⁸⁷. W 1629 roku Lubomirski odkupił od Stadnickich zadłużone dobra łańcuckie. Pod koniec życia Lubomirskiego jego latyfundium należało do największych w Rzeczypospolitej i równało się dobrom Radziwiłłów czy Ostrogskich⁸⁸. Nic więc dziwnego, że kaznodzieja pogrzebowy mówił o nim, że „wziął z dobr Rzeczypospolitej intraty bogate, starostwa dostatnie, honory wysokie”⁸⁹.

Swoją właściwą stosunek do króla, którego traktował Lubomirski jako pierwszego wśród równych, odsłonił w związku z planami wojny tureckiej Władysława IV zmierzającego do wypędzenia Turków z Europy za pieniądze Anglii i Francji. Świadczył o tym jego list do króla z 31 maja 1646 roku⁹⁰. Mając na uwadze opinię szlachty, wystąpił z kategorycznym sprzeciwem wobec planów królewskich. Podobnie jak niemal cała ówczesna szlachta, uważał wojnę za niepotrzebną, „w ten czas, kiedy *altissima fruimur pace* za osobliwą prowidyncją boską a szczęściem W. K. M.”. Uznawał wprowadzenie wojny defensywnej, ale był przeciwny łamaniu istniejących traktatów, tym bardziej, że przygotowania do wojny odbywały się w tajemnicy przed

⁸⁶ D. D[ec], *Portret Stanisława Lubomirskiego (1583–1649)*. W: *Polaków portret własny. Praca zbiorowa*. Pod red. M. Rostworowskiego. Cz. 2: *Opisanie ilustracji*. Warszawa 1983, s. 45–46.

⁸⁷ K. Chłapowski, *Elita senatorsko-dygnitarska Korony...*, s. 99; W. Czapliński, *Władysław IV i jego czasy...*, s. 142–143.

⁸⁸ J. Rzońca, *Powstanie i rozwój latyfundiów Lubomirskich*. W: *Folwark – wieś – latyfundium. Gospodarstwo wiejskie w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Pod red. J. Muszyńskiej, S. Kazuska, J. Pielasa. Kielce 2009, s. 94.

⁸⁹ A. Kochanowski, *Rzeka do swego się początku wracająca...*, s. 20.

⁹⁰ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 491–492.

szlachtą, „za naszą wielką konfuzyją, że o nas bez nas *consulitur et decernitur*”⁹¹. Zdaniem Lubomirskiego nie do przyjęcia było również to, że plany wojenne króla opierały się na radach tajnych doradców i cudzoziemców, z naruszeniem praw i swobód szlacheckich, oraz były sprzeczne z królewską przysięgą, która zabraniała czynienia zaciągów i rozpoczynania wojen za granicą kraju bez wiedzy stanów Rzeczypospolitej. Tym bardziej iż krucjata „na Turka” przed zakończeniem trwającej jeszcze wojny trzydziestoletniej była nieprawdopodobieństwem⁹². Wystąpienie to wojewoda uzasadniał troską o dobro ojczyzny, prawa i swobody szlacheckie, tak bowiem pisał: „fortuny nasze *in discrimen veniunt*, kiedy *ordo Reipublicae confundi* poczyna”⁹³. Mimo wyjaśnień króla, zawartych w liście do wojewody krakowskiego z 26 czerwca 1646 roku, Lubomirski nie zmienił swego stanowiska i w liście, który 13 września tego roku skierował do szlachty sejmiku proszowickiego, wnioskował, aby nie ograniczać sejmu nowymi konstytucjami. Pisał: „stare prawa przed się użycie, [...] artykuły na przeszły sejm spisane *reintegrare, rationem senatus consultorum serio et diligenter requirere* nie tylko panów senatorów rezydentów, ale i panów urzędników koronnych, którzy są *os principis*; nie mniej i autorem tej wojny *indagare* potrzeba”. Oba listy Lubomirskiego zostały zdaje się za jego wiedzą rozpowszechnione w licznych odpisach wśród magnatów i szlachty i przyczyniły się do unicestwienia planów wojennych Władysława IV, który widząc całkowite fiasko swoich zamierzeń, w końcu czerwca 1646 roku zwrócił się do wojewody krakowskiego z prośbą o uspokojenie wzburzonej opinii publicznej. Ponadto zaprosił go do wzięcia udziału w radzie senatu, zwołanej w związku z przygotowaniem do koronacji Ludwiki Marii (1611–1667). Przyjazd królowej do Krakowa 14 lipca 1646 roku Lubomirski uświetnił publicznym występem swojej nadwornej kapeli.

Pomimo trapiącej go choroby, ostatni rok życia spędził Lubomirski bardzo czynnie. Z pewnością wstrząsnęła nim nieoczekiwana śmierć Władysława IV 20 maja 1648 roku, tak samo jak wybuch powstania kozackiego, które uznał za niezmiernie decydujące wydarzenie w dziejach Rzeczypospolitej. Bardzo przeżył sromotną ucieczkę piławiecką pospolitego ruszenia w dniu 23 września

⁹¹ J. Pisarski, *Mowca polski albo suplement do tomu pierwszego Mow Seymowych. Mowy krom tego weselnym aktom, i rożnym powinuszowaniom służące, i listy należące do tychże materyi*. T. 2. Kalisz 1676, w Drukarni Koleium [!] Soc[ietatis] Iesu, s. 257–260.

⁹² W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 1. Warszawa 19862, s. 273.

⁹³ L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 491–492.

tego roku, która „od niektórych nie piławiecką, ale plugawiecką”⁹⁴ nazywana była. Na wieść o haniebnym zachowaniu się magnatów, wśród których znajdowali się również jego synowie, miał powiedzieć: „Więcej byłbym zadowolony, gdybym otrzymał wiadomość o waszej śmierci, niż z widzenia waszego haniebnego powrotu. Jeśli miałem dobre imię, wyście go unicestwili, jeśli cześć i sławę, wyście je podeptali, jeśli złoto błyszczało na przywilejach danych mi przez królów, wyście go błotem splamili i z plewą zmieszali”⁹⁵. Nic więc dziwnego, że ojcu swojemu przez ten czyn „tak ohydzieła, że [im] długi czas na oczy nie dał”⁹⁶ się pokazywać. Była to jego osobista klęska, także klęska jego wizji rozwiązania nabrzmiałych spraw ojczyźnianych, o samym wstydzie hańbiącej ucieczki nie wspominając⁹⁷. Na sejmie elekcyjnym w październiku czytano list wojewody krakowskiego, w którym wskazywał na konieczność opatrzenia zamku wawelskiego. Podczas elekcji zajmował stanowisko wyczekujące i dopiero 20 października 1648 roku opowiedział się po stronie brata zmarłego monarchy – Jana Kazimierza (1609–1672)⁹⁸. W maju 1649 roku, za pośrednictwem wojskiego lubelskiego Jakuba Michałowskiego h. Jasieńczyk (zm. 1663), Lubomirski ofiarował swoje usługi nowemu królowi Janowi Kazimierzowi.

Mecenat

Ostatnie dziesięć lat swego życia, naznaczone chorobą, starał się wypełnić w szczególności dziełami pobożnymi i fundacjami. Mecenat Lubomirskiego

⁹⁴ M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648–1679)*. Oprac. J. Dziegielewski. Warszawa 2000, s. 53; J. Łoś, *Pamiętnik towarzysza chorągwi pancерnej*. Oprac. R. Śreniawa-Szypiowski. Warszawa 2000, s. 58; L. Kubala, *Jerzy Ossoliński...*, s. 300; R. P. Kościelny, *Z memuarów naszych – staropolskich: czasy wojny dwunastoletniej (1648–1660) oczami pamiętnikarza Mikołaja Jemiołowskiego*. „Arcana” R. [14]: 2008, nr 1, s. 14–16.

⁹⁵ S. Temberski, *Annales 1647–1656*. Wyd. W. Czermak. W: *Scriptores rerum Polonicarum*. T. 16. Kraków 1897, s. 92.

⁹⁶ *Pisma polityczne z czasów panowania Jana Kazimierza Wazy 1648–1668. Publicystyka – eksorbitancje – projekty – memoriały*. T. 3: 1665–1668. Wyd. S. Ochmann-Staniszevska. Wrocław-Warszawa 1991, s. 154.

⁹⁷ J. Ekes, *Złota demokracja*. Warszawa 1987, s. 243; J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce...*, s. 93–95.

⁹⁸ P. Potocki, *Saeculum bellatorum et togatorum vel Centuria elogiorum clarissimorum virorum Polonorum et Lithuanorum*. Cracoviae 1702, [b.dr.], s. 245.

przybrał dość znaczne rozmiary. Wylicza się, iż zbudował on 20 kościołów, z najwspanialszym, przeznaczonym dla karmelitów bosych we Wiśniczu na czele. Wbrew bowiem surowej regule tego zakonu wybudował w swoich prywatnych dobrach i wspaniale wyposażył przeznaczony dla nich kościół i klasztor⁹⁹. Klasztor ten, będący arcydziełem architektury, „na kształt twierdzy murem, fosami i kanałami był obwiedzion”, a w podziemiach świątyni znajdowały się „pyszne grobowce rodziny założyciela” czyniące z kościoła zarazem mauzoleum rodowe¹⁰⁰. Karmelici starali się więc być wdzięczni swemu dobroczyńcy za owo *rara opera*¹⁰¹, gdyż Lubomirski w sposób niemal przesadny, ogromnym nakładem finansowym, opiekował się swoją wotywną fundacją, angażując do tego dzieła najlepszych architektów¹⁰².

Innym zakonem, który wspomagał Lubomirski, byli pijarzy. Co prawda, starosta spiski usiłował sprowadzić pijarów w latach trzydziestych XVII wieku, ale udało mu się to dopiero prawie dziesięć lat później. Lubomirski ufundował im w 1642 roku słynne kolegium z klasztorem w Podolińcu w dolinie Popradu na Spiszu. Dawało ono uczniom nie tylko wykształcenie, ale i autentyczne chrześcijańskie wychowanie. Tworzyli oni ówczesną elitę, nie tylko lokalną. Jednym z bardziej znanych wychowanków był bł. Stanisław Papczyński (1631–1701), założyciel marianów – pierwszego polskiego zakonu. Fundacja ta przyniosła doskonałe wyniki, wnosząc niezastąpiony wkład w rozwój szkolnictwa nie tylko Rzeczypospolitej, ale stała się także kolebką szkolnictwa słowackiego i węgierskiego. Nie bez przyczyny zwane było „spiskim Oxfordem” lub „Atenami Północy”. Fundator postawił pijarom nie tylko zadania edukacyjne, ale także polecenie rekatolicyzacji ludności Spisza, w czym zakonnicy ci osiągnęli niemałe rezultaty¹⁰³.

⁹⁹ F. Siarczyński, *Obraz wieku panowania Zygmunta III. króla polskiego i szwedzkiego zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znamięnionych przez swe czyny pokoju i wojny [...] porządkiem abecadla ułożony przez [...]*. Cz. 1. Lwów 1828, s. 289.

¹⁰⁰ F. M. Sobieszczański, *Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce zawierające opis dzieł i zabytków budownictwa, rzeźby, snycerstwa, malarstwa i rytownictwa, z krótką wzmianką o życiu i dziełach znakomitszych artystów krajowych, lub w Polsce zamieszkałych*. T. 2. Warszawa 1849, s. 51; P. S. Szlezynger, *Mauzoleum rodowe Lubomirskich w Nowym Wiśniczu*. „Ochrona Zabytków” R. 49: 1996, nr 2, s. 149–158.

¹⁰¹ S. Temberski, *Annales 1647–1656...*, s. 143.

¹⁰² M. Karpowicz, *Andrea Spezza – architekt nadworny Lubomirskich*. „Barok” R. 9: 2002, nr 1/2, s. 10–16.

¹⁰³ M. Gotkiewicz, *Trzy wieki kolegium podolinieckiego (1642–1942)*. „Nasza Przeszłość” T. 15: 1962, s. 85–92; J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim*

Lubomirski popierał także działalność dominikanów i bernardynów, dla których ufundował świątynie i kaplice w Krakowie, Łąncucie, Lubarze i Połonnem na Wołyniu. Nie tylko wspierał pracę ewangelizacyjną prowadzoną przez ich kaznodziejów czy też pisarzy, ale także dopomagał prowadzonym przez nich zakonnych szkołom. Pamiętając o roli swego ojca w fundacji klasztoru kamedułów na Bielanych pod Krakowem, ufundował w roku 1642 w tamtejszym kościele kaplicę wraz ze znakomitym obrazem św. Sebastiana w ołtarzu¹⁰⁴. Obok tych pokaźnych fundacji Lubomirski wpierał liczne grono literatów, czego świadectwem jest 40 dedykacji oraz 7 utworów odnoszących się do wydarzeń z jego życia. Wszystkie te kwestie i wydarzenia ukazują Lubomirskiego nie tylko jako egoistycznego posiadacza wielkiej fortuny, ale jako tego, który potrafił i chciał czynić z niej użytek publiczny¹⁰⁵.

Swoje sprawy prywatne zasadniczo uregulował już w roku 1642, kiedy to przeprowadził podział majątku między trzech synów: Aleksandra Michała (ok. 1614–1677), Jerzego Sebastiana (1616–1667) i Konstantego Jacka (ok. 1620–1663). Co prawda, uczynił to na razie tylko prawnie, gdyż faktycznie podziału miano tego dokonać dopiero po jego śmierci¹⁰⁶. Testament zaś wojewoda krakowski sporządził w Łąncucie 18 września 1646 roku¹⁰⁷. Przeżywszy 67 lat w dniu 17 czerwca 1649 „zmarł pełen lat i zasług dla Rzeczypospolitej położonych [...], mąż słynny z pochodzenia, odwagi i bogactw”¹⁰⁸. Pogrzeb Stanisława Lubomirskiego odbył się 14 lipca tegoż roku w Wiśniczu, z udziałem biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego (1585–1657), kilkuset osób z kręgu duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego, rodziny, krewnych, magnatów i szlachty. Zgodnie z jego ostatnią

od najdawniejszych czasów aż do r. 1794. T. 4. Poznań 1851, s. 221–223; H. Samsonowicz, *Pierwsze konwenty pijarów w Polsce (1633–1648)*. Warszawa, Klimontów, Podoliniec. „Biuletyn Historii Sztuki” R. 52: 1990, nr 1/2, s. 104–108; A. Gawlikowski, *Polska w obronie zakonu pijarów i jego założyciela (1642–1648)*. „Nasza Przeszłość” T. 15: 1962, s. 51.

¹⁰⁴ A. Małkiewicz, *Zespół architektoniczny na Bielanych pod Krakowem (1605–1630)*. W: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Nr 45. *Prace z historii sztuki*. Z. 1. Kraków 1962, s. 144–147; J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego...*, s. 127, 147; S. Tomkowicz, *Bielany*. W: *Biblioteka Krakowska*. T. 26. Kraków 1904, s. 39–41.

¹⁰⁵ M. Kuran, *Poetyka i adresaci listów dedykacyjnych Marcina Paszkowskiego*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 1: (Stulecia XV–XVII). Pod red. P. Borka, M. Olamy. Kraków 2011, s. 367.

¹⁰⁶ *Materiały do dziejów latyfundiów Lubomirskich...*, s. 229–243.

¹⁰⁷ Tamże, s. 245–250.

¹⁰⁸ W. J. Rudawski, *Historja polska od śmierci Władysława IV aż do Pokoju Oliwskiego, czyli dzieje panowania Jana Kazimierza od 1648 do 1660 r.* T. 1. Przeł. W. Spasowicz. W: *Dziejopisowie Krajowi*. T. 11. Petersburg–Mohylew 1855, s. 76.

wołą wyrażoną w słowach: „ut quas coniunxit amor coniugat sepulchrum”, spoczął obok żony w krypcie wiśnickiego kościoła klasztornego, który ufundował.

Kazanie pogrzebowe wygłosił, jak już wspomniano, znakomity kaznodzieja, karmelita bosy o. Aleksander od Jezusa, który obszernie przedstawił zgromadzonym życie i cnoty Lubomirskiego. Kaznodzieja, nawiązując do rzeki Szreniawy znajdującej w herbie zmarłego, za kanwę kazania wziął werset z Jeremiasza: „Quis est iste qui quasi flumen ascendit et veluti fluviorum intumescunt gurgites eius?” (Jr 46, 7) – „Kim jest ten, co podnosi się jak rzeka, a wody jego pienia się jak potoki”. Nie pominął także obrony zmarłego przed zarzutami jezuitów, którzy za życia nazywali wojewodę opiekunem różnowierców i heretyków, pomimo iż to on z Łańcuta wyrugował wszystkich dysydentów. Po zamknięciu krypty grobowej, w chórze kościoła, gdzie karmelici bosci nieustannie modlili się w intencji swego fundatora i dobroczyńcy, umieszczono obraz zmarłego z odpowiednią inskrypcją. Karmelici widzieli w Lubomirskim „dobrodzieja profuse zakonowi [...] szczodrośliwego”¹⁰⁹.

Zakończenie

Nie ulega wątpliwości, iż Stanisław Lubomirski był wybitnym przedstawicielem współczesnego sobie pokolenia a zarazem nowego rodzaju działaczy sceny politycznej. „Jego dom wznosił się świeżo między najpierwsze w Rzplitej – na regalizmie, na usługach wojennych, ale zwłaszcza na soli i skrzętej gospodarce”¹¹⁰, do tego stopnia, iż w zupełności uniezależnił się od króla. Pomimo tego iż biografowie podkreślają, że „posiadał gwałtowne usposobienie, ogromną ambicję i niemal bezgraniczną pychę”¹¹¹, to jednak wykazywał się troską o ojczyznę, jak też o innych ludzi, szczególnie bliżej z nim związanych, dla których potrafił być życzliwy i dobry. Dochodziło w ten sposób do wiązania się uboższej szlachty, zwłaszcza uciekającej przed deklasacją, z Lubomirskimi, co z kolei oddziaływało na dalsze znaczenie tego rodu¹¹². Śreniawita ten otoczył zatem swym patrona-

¹⁰⁹ A. Kochanowski, *Rzeka do swego się początku wracaiąca...*, k. A2v.

¹¹⁰ *Listy staropolskie z epoki Wazów...*, s. 297.

¹¹¹ J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego...*, s. 55.

¹¹² J. Dziegielewski, *Uwagi o ustroju Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Arcana” R. [16]: 2010, nr 2/3, s. 27.

tem sporą grupę uciekającej pod jego opiekę klienteli. Nie należy zapominać także, iż stworzył nie tylko wspaniały dwór – najpotężniejszą w kraju twierdę, ale przede wszystkim środowisko, gdzie urzekał wschodnim przepychem i wielkopańską ekstrawagancją, jak też nade wszystko był zasłużonym i hojnym mecenasem „qui vere magnificas operas superstes fecit”¹¹³. Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy uznać Lubomirskiego nie tylko za wybitną postać w historii Polski pierwszej połowy XVII wieku, ale i za wzór osobowy polskiego parlamentarzysty i senatora, zgadzając się w całej pełni z opinią ówczesnego historyka krytycznego wobec magnaterii ks. Wawrzyńca Jana Rudawskiego h. Kościesza (1617–1674), że „zasłużył [...] Lubomirski na miano najgodniejszego obywatela Ojczyzny”¹¹⁴. Nowy Wiśnicz zaś, ze swoim klasztorem dziś nieistniejącym, to nie tylko prowincjonalne miasteczko, ale także miejscowość, gdzie wielka historia Polski znalazła swoje miejsce i upamiętnienie. Jest ono więc wymownym przykładem związków „małej ojczyzny” z „ojczyzną większą”, małej miejscowości z życiem całego państwa i narodu, tak w dniach jego chwały, jak i niewyobrażalnego cierpienia. Z tego też powodu dzieje te – pełnego chwały wczoraj – są nie tylko intrygujące, ale i poruszające, toteż warto się nad nimi zatrzymać, przypominając znaczenie narodowej zgody w dziele utrzymania wolności i suwerenności państwa.

¹¹³ S. Temberski, *Annales 1647–1656...*, s. 143; J. Dumanowski, *Compendium ferculorum Stanisława Czernieckiego*. W: *Monumenta Poloniae Culinaris*. T. 1: S. Czerniecki, *Compendium ferculorum albo zebranie potraw*. Wyd. J. Dumanowski, M. Spychaj. Warszawa 2009, s. 28–30; M. Serafińska-Domańska, *Nowy Wiśnicz w pobliżu zamku Kmitów i Lubomirskich*. Nowy Wiśnicz 1991, s. 11.

¹¹⁴ W. J. Rudawski, *Historja polska od śmierci Władysława IV...*, s. 77; A. Szorc, *Rudawski Wawrzyńiec Jan h. Kościesza (1617–1674)*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 32. Pod red. E. Rostrowskiego, H. Markiewicza. Wrocław 1989/1991, s. 600–601; U. Świdarska-Włodarczyk, *Wzorzec osobowy parlamentarzysty w Polsce przełomu XVI i XVII wieku*. W: „*Młodsza Europa*”. *Od średniowiecza do współczesności. Prace ofiarowane profesor Marii Barbarze Piechowiak Topolskiej w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Pod red. J. Jurkiewicza, R. M. Józefiaka, W. Strzyżewskiego. Zielona Góra 2008, s. 193–204.

Streszczenie

Stanisław Lubomirski (1583–1649)

– fundator wiśnickiego klasztoru Karmelitów bosych

W 1649 roku zmarł Stanisław Lubomirski h. Drużyna lub Śreniawa bez Krzyża, fundator klasztoru Karmelitów bosych w Nowym Wiśniczu. Był synem Sebastiana, kasztelana małopolskiego i Anny z Ruszczy Branickiej, urodził się w 1583 roku. Uczył się w kolegium jezuickim w Monachium, studia uniwersyteckie odbył w Padwie (1600), odbył też podróże po Francji i Niderlandach. W 1613 roku poślubił księżną Zofię Ostrogską (zm. 1622), z którą miał trzech synów oraz dwie córki. Zwycięstwo chocimskie w 1621 roku zapewniło mu wielkie uznanie i sławę. Otrzymał godności i urzędy: w 1620 roku podczaszego koronnego i zastępcy hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, w 1628 roku – wojewody ruskiego, w 1638 roku – wojewody krakowskiego. Król nadał mu 7 starostw. Był wybitnym przedstawicielem współczesnego sobie pokolenia a zarazem nowego rodzaju działaczy sceny politycznej. „Jego dom wzniósł się świeżo między najpierwsze w Rzplitej – na regalizmie, na usługach wojennych, ale zwłaszcza na soli i skrzącej gospodarce”, do tego stopnia, iż w zupełności uniezależnił się od króla. Pomimo że „posiadał gwałtowne usposobienie, ogromną ambicję i niemal bezgraniczną pychę”, wykazywał się troską o ojczyznę, jak też o innych ludzi szczególnie bliżej z nim związanych, dla których potrafił być życzliwy i dobry. Dochodziło w ten sposób do wiązania się uboższej szlachty, zwłaszcza uciekającej przed deklasacją, z Lubomirskimi, co z kolei oddziaływało na dalsze znaczenie tego rodu. Śreniawita ten otoczył zatem swym patronatem sporą grupę uciekającej pod jego opiekę klienteli. Nie należy zapominać także, iż nie tylko stworzył wspaniały dwór – najpotężniejszą w kraju twierdzę, ale przede wszystkim środowisko, gdzie urzekał wschodnim przepychem i wielkopańską ekstrawagancją i był zasłużonym i hojnym mecenasem. Biorąc to wszystko pod uwagę, możemy uznać Lubomirskiego nie tylko za wybitną postać w historii Polski pierwszej połowy XVII wieku, ale i za wzór osobowy polskiego parlamentarzysty i senatora. Nowy Wiśnicz zaś, ze swoim klasztorem dziś nieistniejącym, to nie tylko prowincjonalne miasteczko, ale także miejscowość, gdzie wielka historia Polski znalazła swoje miejsce i upamiętnienie. Jest ono więc wymownym przykładem związków „małej ojczyzny” z „ojczyzną większą”, małej miejscowości z życiem całego państwa i narodu, tak w dniach jego chwały, jak i niewyobrażalnego cierpienia.

Summary

Stanisław Lubomirski (1583–1649)

– the founder of the Discalced Carmelites monastery in Nowy Wiśnicz

Stanisław Lubomirski of the coat of arms of Fellowship or Śreniawa without a cross died in 1649. He was the founder of the Discalced (Barefoot) Carmelite Monastery in Nowy Wiśnicz. Lubomirski was the son of Sebastian, the castellan of Małogoszcz and Anna Branicka from Ruszcza. He was born in 1583, later studied at Jesuit College in Munich and at the University of Padua (1600), then travelled widely over France and the Netherlands. In 1613 he married princess Zofia Ostrogska (died in 1622) who gave birth to his 5 children, three sons and 2 daughters. The victory at the battle of Chocim brought him a significant recognition and fame. He received honours and state functions: the royal cup bearer and a deputy of the grand hetman of Lithuania Jan Karol Chodkiewicz in 1620; a Ruthenian voivode in 1628 and then a voivode of Kraków in 1638. The king gave him 7 starosties (royal lands). Lubomirski was an outstanding representative of the contemporary generation as well as of a new breed of political activists. Thanks to his connections with the court, warfare and business skills, he became one of the most important and influential figures in Poland of that time – so important that he became independent of the king. Although he was hot tempered, highly ambitious and utterly arrogant, Lubomirski showed a lot of care for his country as well as other people, especially those who were close to him. He could be really kind and benevolent to them. Such attitude bound the poorer nobility who were escaping from declassing with the Lubomirski's family, increasing its future significance. Thus this Śreniawa took under his wings a considerable number of noblemen seeking his care. It mustn't be forgotten that not only did he create a splendid court and the mightiest stronghold in the country as well as the milieu, where he charmed with eastern splendour and lordly extravagance, but above all he was a distinguished and generous patron. Taking it all into consideration, Lubomirski can be regarded not only as an outstanding figure in the history of Poland of the first half of the 17th century but also as a role model of a Polish parliamentarian and senator. Nowy Wiśnicz, accordingly, with its presently non-existent monastery, is now not only a provincial town but also a place where a piece of great Polish history found its place and commemoration. The town is therefore a meaningful example of links between 'a small homeland' and a 'bigger homeland', the links of a small town with the life of the whole country and a nation at the times of its glory and inconceivable suffering.